

Mech, Czy To Mo

""Version 1"" (from "Bluffmania")

Przez całą noc niszczyłem gardło
I płuca ledwo żyją też
Nad ranem wzejść prosto, nosi mnie
Jak bardzo staram się
Wyciągam nogi tak jak struś
Dyskretnie mrużę oczy
W pokoje wpadam do niej, buzi, buzi
Jak kocur łaszę się

Ref. Czy to możliwe, żeby tak
Dobrze Ci było z tym
Dobrze Ci było z tym

Mercedes czeka, zn&#oacute;w całujesz mnie
Na oczach jakby dym
Dokoła wciąż te same twarze
Jak dobrze, dobrze z tym
Na scenę zn&#oacute;w wypchnęli mnie
Pan Janek na mikserze śpi
Bo w końcu trzeba kiedyś spać, lecz jesteś Ty
I sen nie dany mi

Ref. Czy to możliwe, żeby tak
Dobrze Ci było z tym
Dobrze Ci było z tym

""Version 2"" (from "Mech")

Przez całą noc niszczyłem gardło
I płuca ledwo żyją też
Nad ranem wzejść prosto, nosi mnie
Jak bardzo staram się
Wyciągam nogi tak jak struś
Dyskretnie mrużę oczy
W pokoje wpadam tu i buzi, buzi
Jak kocur łaszę się

Czy to możliwe, żeby tak (o! o! o!)
Dobrze Ci było z tym
Dobrze Ci było z tym
O! O! O!
Dobrze Ci było z tym

Po wielu latach wraca taki dzień
Na oczach jakby dym
Dokoła wciąż te same twarze
Jak dobrze, dobrze im
Na salę zn&#oacute;w wypchnęli mnie
Skokojnie każą leżeć tu
Porywa mnie od nowa nowy świat
Kt&#oacute;rego nie ma już (nie ma już)

Czy to możliwe, żeby tak (o! o! o!)
Dobrze Ci było z tym
Dobrze Ci było z tym
O! O! O!
Dobrze Ci było z tym